

Przywództwo bez wiarygodności

Z każdym kolejnym wystąpieniem medialnym byłej kanclerz Angeli Merkel widać, jak oddalają się szanse rzetelnego przepracowania przez niemieckich polityków błędów popełnionych w stosunkach z Rosją. Byłaby to dla całej Unii fatalna perspektywa, gdyby dotychczasowe francusko-niemieckie przywództwo utrzymało się pomimo całkowitej utraty swej wiarygodności – pisze Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Przez dziesięciolecia Francja i Niemcy uznawały się za naturalnych przywódców procesu integracji europejskiej. Często też, by zaznaczyć tenże status, sięgały do polityki kontestującej prymat Stanów Zjednoczonych w kwestiach dotyczących Europy i poszukiwały własnych gospodarczych sojuszy z takimi państwami jak Rosja czy Chiny. Inwazja Rosji na Ukrainę oznacza kres tego typu przywództwa w Europie, co niechybnie prowadzić będzie w UE do nowej próby sił między państwami członkowskimi. Czy ta sytuacja doprowadzi do przekształcenia dotychczasowego porządku europejskiego i powstania nowej równowagi wokół takich kwestii, jak polityka bezpieczeństwa, obecność USA w Europie i zagrożenie ze strony Rosji i Chin dla Zachodu?

Czynnikiem o niebagatelnym znaczeniu dla polityki europejskiej najbliższych lat jest utrata wiarygodności tych państw i stolic, które były architektem polityki bezpieczeństwa oraz polityki energetycznej

UE po 2008 roku, a więc od ataku Rosji na Gruzję. Waga tego czynnika w niewielkim stopniu jest uświadomiona dzisiaj w Paryżu czy Berlinie. Jednak bez wiarygodności nie ma faktycznego przywództwa. Co więcej, utraconą wiarygodność odbudowuje się latami.

*Szczególnie Niemcy stoją
dzisiaj przed długą drogą
odbudowy swej wiarygodności*

Dzisiaj idea
suwerenności
strategicznej UE,
gwarancje
bezpieczeństwa ze
strony Paryża czy

Berlina albo propozycje zastąpienia jednomyślności głosowaniem większościowym w europejskiej polityce bezpieczeństwa brzmią w ustach francuskich i niemieckich polityków jak ponury żart. Nikt w Europie Środkowej i Wschodniej tych ani podobnych propozycji nie może traktować poważnie.

Szczególnie Niemcy stoją dzisiaj przed długą drogą odbudowy swej wiarygodności, do czego niezbędne są przynajmniej trzy rzeczy. Po pierwsze, konieczna jest rzetelna analiza własnych błędów z projektem Nord Stream na czele. Po drugie, odbudowa własnych zdolności wojskowych jako integralnej części obrony wschodniej flanki NATO. Po trzecie, faktyczne zerwanie energetycznej zależności niemieckiej gospodarki od Rosji. Bez tego nie sposób mówić o wiarygodności niemieckiej polityki w Europie.

Niestety, z każdym kolejnym wystąpieniem medialnym byłej kanclerz Angeli Merkel widać, jak oddalają się szanse rzetelnego przepracowania przez niemieckich polityków błędów popełnionych w stosunkach

z Rosją. Byłaby to dla całej Unii fatalna perspektywa, gdyby dotychczasowe francusko-niemieckie przywództwo utrzymało się pomimo całkowitej utraty swej wiarygodności.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”